

Sygn. akt **II AKa 1/16**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 marca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Mania (spr.)
Sędziowie:	SA Bogumiła Metecka -Draus SA Piotr Brodniak
Protokolant:	sekr. sądowy Karolina Pajewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Janiny Rzepińskiej

po rozpoznaniu w dniu 3 marca 2016 r. sprawy

K. M. (1)

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k. i art. 207 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 9 lipca 2015 r., sygn. akt III K 197/13

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. M. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym.

Piotr Brodniak Andrzej Mania Bogumiła Metecka-Draus

Sygn. akt: **II AKa 1/16**

UZASADNIENIE

K. M. (1) został oskarżony o to, że:

I. w okresie od marca 2010 r. do 12 lutego 2011 r. w B. znęcał się fizycznie i psychicznie nad konkubinę E. K. (1) w ten sposób, że wielokrotnie używał wobec niej przemocy poprzez zadawanie uderzeń po całym ciele, krępował ciało, zaklejał usta taśmą klejącą, zamykał w szafie oraz wyzywał słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe,

tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k.

II. w dniu 12 lutego 2011 r. w B. chcąc pozbawić życia E. K. (1) zadzierzgnął pętlę ze sznurka na szyi pokrzywdzonej, co skutkowało zamknięciem górnych dróg oddechowych i naczyń szyjnych i w konsekwencji doprowadziło do ostrego rozdzęcia płuc, a następnie zgonu pokrzywdzonej

tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 9 lipca 2015 roku, sygn. III K 197/13

1. uznał oskarżonego za winnego popełnienia tego, że w marcu 2010 roku i od maja do września 2010 roku w G. znęcał się fizycznie i psychicznie nad konkubiną E. K. (1) w ten sposób, że wielokrotnie używał wobec niej przemocy poprzez zadawanie uderzeń po całym ciele, krępował ciało taśmą klejącą, zamykał w szafie oraz wyzywał słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe, tj. czynu z art. 207 § 1 k.k., i za ten czyn, na podstawie art. 207 § 1 k.k., wymierzył mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności,

2. uznał oskarżonego za winnego popełnienia tego, że w dniu 12 lutego 2011r. w B., działając zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia E. K. (1), uderzył ją narzędziem twardym i tęnym w okolicę potyliczno-skroniową, po czym zadzierzgnął pętlę ze sznurka na szyi pokrzywdzonej, co skutkowało zamknięciem górnych dróg oddechowych i naczyń szyjnych i w konsekwencji doprowadziło do ostrego rozdzęcia płuc, a następnie zgonu pokrzywdzonej, tj. czynu z art. 148 § 1 k.k. i za ten czyn, na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył mu karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności,

3. na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 88 k.k. połączył orzeczone w punktach 1 i 2 kary pozbawienia wolności i wymierzył oskarżonemu karę łączną 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności,

4. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 28 kwietnia 2011 roku,

5. na podstawie § 2 ust. 1, 2, 3, § 14 ust.1 pkt 5, § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U nr 163 z 2002 roku poz. 1348 z późn. zmianami) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. M. kwotę 4.797 (czterech tysięcy siedmiuset dziewięćdziesięciu siedmiu) złotych w tym 23% VAT, tytułem wynagrodzenia za obronę udzieloną K. M. (1) z urzędu podczas pierwszego i drugiego rozpoznawania sprawy,

6. zwolnił oskarżonego z obowiązku uiszczenia kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła obrońca oskarżonego. Zarzuciła:

A. odnośnie czynu II zarzucanego oskarżonemu kwalifikowanego z art. 148 § 1 k.k.:

I. rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść wydanego orzeczenia:

a. art. 5 § 2 k.p.k. przez rozstrzygnięcie znacznej części nie dających się usunąć wątpliwości, jakie wystąpiły w niniejszej sprawie na niekorzyść oskarżonego, co przejawiało się w:

- przyjęciu, iż dwa fragmenty sznurka, które zostały poddane badaniom przez biegłego J. P. w dniu 30 maja 2011 r., a których dotyczy protokół z dnia 07 lipca 2011 r. D 941/2011 stanowiły sznurek usunięty z szyi E. K. (1) podczas sekcji zwłok w dniu 02 maja 2015 r., w sytuacji gdy z dokumentów przekazanych przez Zakład Medycyny Sądowej wynika, iż sznurek usunięty ze zwłok został przekazany do Pracowni Hemogenetyki dopiero w dniu 27 lipca 2011r. wraz z postanowieniem Prokuratora o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego dnia 05 lipca 2011r., nadto zaś na okoliczność, iż sznurek usunięty ze zwłok E. K. (1) nie został przekazany po sekcji zwłok do pracowni hemogenetyki ZMS wskazuje także dokument znajdujący się na karcie 2667 akt, potwierdzający, iż obecny przy sekcji zwłok technik kryminalistyki

R. R. odebrał ubranie i rzeczy zabezpieczone w trackie sekcji E. K. (1), co oznacza, iż sznurek ten po sekcji zwłok został przekazany do Komendy Policji w G. (1) i pozostawał tam do dnia 27 lipca 2011r.;

- przyjęciu, iż dwa fragmenty sznurka, które zostały poddane badaniom przez biegłego J. P. w dniu 30 maja 2011r., a których dotyczy protokół z dnia 07 lipca 2011r. D 941/2011 stanowiły sznurek usunięty podczas sekcji E. K. (1), w sytuacji gdy opis tych sznurków jest całkowicie różny od opisu sznurka poddanego badaniom na podstawie protokołu D 1391/2011 z dnia 22 września 2011r., z którego wynika sznurek usunięty ze zwłok został przekazany w jednym fragmencie, co potwierdzone zostało także zeznaniami biegłego M. P. (1) i biegłej Ż. K., które to okoliczności winny prowadzić do wniosku, iż opinia z dnia 30 maja 2011r. nie dotyczyła sznurka usuniętego ze zwłok E. K. (1), a zatem brak jest bezpośredniego dowodu potwierdzającego winę i sprawstwo oskarżonego;

- biegły M. P. (1) w dwóch miejscach przeciął sznurek usunięty z szyi E. K. (1) w sytuacji, gdy zarówno z zeznań samego M. P. (1), jak też biegłej Ż. K. jednoznacznie wynika, iż przecięcia sznurka dokonuje się w jednym miejscu;

- postanowienie Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Gryficach z dnia 17 maja 2011r. w zakresie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego dotyczących badania sznurka usuniętego ze zwłok E. K. (1) zostało przez Prokuratora uzupełnione ustnie, w sytuacji gdy Prokurator Jolanta Wojtowicz Charyton na rozprawie w dniu 22 stycznia 2015r. wskazała, iż ustnie (telefonicznie) mogą być konsultowane jedynie techniki badawcze, postanowienie zaś musiałoby zostać wysłane, co oznacza, że musiałoby mieć formę pisemną a zatem wyjaśnienie biegłego złożone na rozprawie w dniu 16 października 2014r., iż zlecenie dotyczące przeprowadzania badań tego sznurka otrzymał od Prokuratora telefonicznie, w żadnej mierze nie jest wiarygodne;

b. art. 7 k.p.k., przez poczynienie w niniejszej sprawie dowolnych ustaleń, sprzecznych z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, co przejawiało się w ustaleniu, iż:

- E. K. (1) w dniu 12 lutego 2011r. bądź w rozmowie telefonicznej prowadzonej jeszcze z G. (1) przed godziną 18.00, bądź w osobistej rozmowie z oskarżonym po przyjeździe do B. oświadczyła K. M. (1), iż zrywa łączący ich związek, w sytuacji gdy zeznania U. K. i Z. L., którzy bezpośrednio mieli styczność z oskarżonym i pokrzywdzoną w dniu 12 lutego 2011r. jednoznacznie wskazują, iż zachowanie oskarżonego i E. K. (1) na to nie wskazywało;

- E. K. (1) w dniu 12 lutego 2011r. w obecności K. M. (1) wysłała do P. K. (1) smsy i próbował do niego dzwonić ostatni raz o 19.35, w sytuacji, gdy wyciąg z połączeń E. K. (1) wskazuje, iż do P. K. (1) ostatniego smsa wysłała o godzinie 19.42, ostatnie połączenie z nim próbowała uzyskać o godzinie 20.09, zaś zasady logiki i doświadczenia życiowego jednoznacznie wskazują, iż czynności takich, w szczególności wysyłania smsa nie wykonywałaby w obecności swojego partnera, którego dodatkowo zgodnie z ustaleniami Sądu miała się bać, zaś uważna analiza zeznań U. K. i Z. L. pozwala na dokonanie ustaleń, iż o godzinie 19.38, kiedy po raz pierwszy wieczorem wysłała smsa do P. K. (1) E. K. (1) prawdopodobnie była już sama po rozstaniu z oskarżonym;

- ustaleniu, iż pomiędzy 20.00 a 21.30 oskarżony i pokrzywdzona razem znajdowali się w żwirowni, czemu przeczy w szczególności okoliczność, iż oskarżony krótko po godzinie 20.00 znajdował się z bratem w G. (1), gdzie w sklepie (...) dokonał zakupu alkoholu, który następnie wspólnie z braćmi spożywał w domu;

- oskarżony nie wyjaśnił o pobycie wspólnie z E. K. (1) w sklepie (...), co ma w ocenie Sądu wskazywać, iż oskarżony chciał zataić istotne informacje, w sytuacji gdy stres związany z byciem przesłuchiwanym i trudna sytuacja mogły spowodować, iż oskarżony okoliczności tej w chwili składania wyjaśnień nie pamiętał;

- okoliczność, że oskarżony nie poszukiwał E. K. (1) i uspakajał jej rodzinę, że się znajdzie przesądza o winie oskarżonego, w sytuacji gdy oskarżony w dniu 12 lutego 2011 r. po telefonie J. J. (1) powziął wiedzę o kłamstwie E. K. (1), co do miejsca gdzie zamierzała spędzić noc, co mogło negatywnie wpłynąć na jego emocje do E. K. (1) i podejrzenie, że zamierzała go zdradzić, nadto zaś brak uwzględnienia, iż wedle wiedzy oskarżonego i całej rodziny E. K. (1) w niedzielę 13 lutego 2011r. miała ona przebywać na szkoleniach, co tłumaczyło jej nieobecność i brak kontaktu z nią;

- okoliczność zamówienia przez oskarżonego duplikatu karty do telefonu używanego przez pokrzywdzoną przekonuje o dokonaniu przez oskarżonego zabójstwa i próbie utrudnienia dalszego poszukiwania pokrzywdzonej, w sytuacji, gdy oskarżony od samego początku jednoznacznie wyjaśnił, iż umowę o telefon miał tak skonstruowaną, iż musiał regularnie zasilać konto, by karta nie wygasła, co było przyczyną podjętej decyzji o wymianie karty;

c. art. 4 k.p.k. w zw. z art. 9 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 2 k.p.k. przez brak uwzględnienia podczas wydawania wyroku wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie i brak odniesienia się do nich w treści uzasadniania wyroku, co przejawiało się w:

- pominięciu zeznań świadka H. K., która wskazała, iż godzina zakupu odnotowana na kasie fiskalnej w sklepie w (...) odbiega od godziny rzeczywistej o około 40 minut, co błędnymi czyni ustalenia Sądu, iż oskarżony do sklepu w (...) pojechał wraz z bratem około 21.30, by dokonać zakupu wódki o godzinie 21.49, która to transakcja odzwierciedlona jest na kasie fiskalnej, co w korelacji z zeznaniami przywołanego świadka winno prowadzić do wniosku, iż oskarżony z bratem dokonał zakupu alkoholu krótko po godzinie 20.00, co kolei wskazuje, iż z B. musiał wyjechać około godziny 19.50, a zatem w konsekwencji czyni niemożliwym podjęcie przez oskarżonego działań opisanych przez Sąd;

- pominięciu dowodu z zeznań świadka B. K. i M. F., które w dniu 19 marca 2011r. były w miejscu późniejszego ujawnienia zwłok E. K. (1) i z ich zeznań wynikało, iż gleba w tym miejscu była nienaruszona, zaś sposób ułożenia gałęzi był całkowicie inny aniżeli po ujawnieniu zwłok w kwietniu 2011r., co może wskazywać na późniejszą datę zakopania zwłok E. K. (1) w tym miejscu aniżeli 12 lutego 2011r.;

- pominięciu zeznań J. Z. (1) i S. S., jedynie na tej podstawie, iż świadkowie nie mogli ustalić dokładnej daty i okoliczności w jakiej widzieli E. K. (1) przy kiosku świadka Z., bez uwzględnienia okoliczności, iż obaj zeznali, że bezspornie widzieli ją już po dacie zaginięcia w dniu 12 lutego 2011r., co było właśnie przedmiotem ich zainteresowania i zapamiętania tego zdarzenia a także braku przeanalizowania tych dowodów w kontekście zeznań innych świadków, z których wynikało także, iż mieli oni wiedzę o tym, że kioskarsz w G. (1) widział E. K. (1) już po dniu 12 lutego 2011r., a także braku uwzględniania okoliczności, iż E. K. (1) była dobrze znana J. Z. (1);

- dowodu z informacji Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej z dnia 11.08.2011r. na okoliczność temperatur jakie panowały w okresie od 12 lutego 2011r. i braku jakiegokolwiek analizy, czy oskarżony K. M. (1) miałby możliwość przy przyjęciu stanu faktycznego ustalonego przez Sąd wykopania grobu w czasie, jaki według Sądu miał do dyspozycji;

- uznaniu za prawdziwe zeznań J. K., iż sms przesłany do niej w dniu 17 lutego 2011r. nie mógł zostać wysłany przez E. K. (1) z uwagi na to, że nie użyła słów „hej mamuś" lub „mamuś co słyhać" w sytuacji gdy z całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy wynika, że E. K. (1) nie żyła w poprawnych stosunkach ze swoją macochą, o czym świadczy także okoliczność, iż ani ojciec E. K. (1) ani jego żona nie uczestniczyli w rocznych urodzinach córki E. K. (1), nadto zaś brak ustalenia w jakiej dokładnie dacie został aktywowany duplikat karty telefonicznej zamówionej przez oskarżonego;

- ustalenie, iż to K. M. (1) w dniu 17 lutego 2011r. wysłał smsa z telefonu E. K. (1) do J. K. w sytuacji gdy zgromadzony w aktach sprawy materiał dowodowy nie daje żadnych podstaw ku takim twierdzeniom zwłaszcza, że nie został ustalony numer IMEI telefonu z jakiego został nadany sms, a także nie zostało ustalone w jakiej dacie został aktywowany duplikat karty SIM zamówionej przez oskarżonego;

d. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 4, 6 i 9 § 2 k.p.k. przez brak przeprowadzenia wnioskowanego przez obronę dowodu z opinii biegłego na okoliczność, czy w dniu 12 lutego 2011 r., biorąc pod uwagę temperatury jakie panowały w rejonie B. od początku stycznia 2011r. (karta 1296) oraz stopień zmarznięcia gleby możliwym było wykopanie grobu o takich rozmiarach, w jakich pochowana została E. K. (1);

II. konsekwencją naruszeń powyżej wskazanych przepisów prawa procesowego jest błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wydanego orzeczenia polegający na przyjęciu, iż:

a. oskarżony w dniu 12 lutego 2011r. w godzinach pomiędzy 20.00 a 21.30 dokonał zabójstwa E. K. (1) i ukrył jej zwłoki w żwirowni, w sytuacji gdy zgromadzony materiał dowodowy w żaden sposób nie potwierdza tych okoliczności;

b. na sznurku usuniętym ze zwłok E. K. (1) znajdował się materiał genetyczny oskarżonego, w sytuacji gdy badanie sznurka usuniętego z szyi E. K. (1) objętego protokołem z dnia 22 września 2011r., nie potwierdza by znajdował się na nim materiał genetyczny oskarżonego K. M. (1);

c. P. K. (1) nie był zainteresowany spotkaniem z E. K. (1), jako żonaty mężczyzna, w sytuacji gdy w lutym 2011r. P. K. (1) nie pozostawał w związku małżeńskim, nadto zaś na portalu (...)jednoznacznie przekazał E. K. (1) informację, że jest osobą wolną, zaś z treści tej korespondencji wynika, iż miał się z E. K. (1) spotkać w dniu 12.02.2011r.;

d. E. K. (1) w dniu 12 lutego 2011r. zerwała związek z oskarżonym w sytuacji gdy okoliczności tej nie potwierdzają U. K. i Z. L. - osoby, które jako ostatnie wspólnie z oskarżonym widziały E. K. (1);

e. ostatnia próba połączenia E. K. (1) z P. K. (1) miała miejsce w dniu 12 lutego 2011r. o godzinie 19.35, w sytuacji gdy z przedstawionego wykazu połączeń wynika, iż ostatnia próba połączenia miała miejsce w dniu 12 lutego 2011r. o godzinie 20.09;

B. odnośnie czynu I zarzucanego oskarżonemu kwalifikowanego z art. 148 § 1 k.k.:

III. rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść wydanego orzeczenia

- art. 5 § 2 k.p.k. przez ustalenie, iż oskarżony znęcał się nad pokrzywdzoną, w sytuacji gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, iż oskarżony i pokrzywdzona wzajemnie się wyzwali i kłócili, pokrzywdzonej nie można przypisać postawy ofiary, a zatem zachowanie oskarżonego nie wypełniło znamion czynu kwalifikowanego z art. 207 § 1 k.k.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżąca wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia czynów przypisanych mu wyrokiem Sądu I Instancji; ewentualnie o:

2. uchylenie wyroku i przekazane sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji, a także

3. o przyznanie na jej rzecz jako obrońcy z urzędu kosztów postępowania przed Sądem II Instancji oświadczając, iż kosztów tych nie poniósł oskarżony ani żadna inna osoba w żadnej części.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wywiedziona apelacja jest bezzasadna i jako taka na uwzględnienie nie zasługuje. Sąd I instancji kierując się bowiem nakazem – wynikającym z art. 2 § 2 k.p.k. – dążenia do prawdy, prawidłowo i w sposób wyczerpujący, na ile było to oczywiście możliwe, zgromadził i ujawnił w sprawie materiał dowodowy. Zadośćuczynił tym samym wymogom art. 410 k.p.k. Uzasadnienie wyroku – odpowiadające dyspozycji art. 424 k.p.k. – pozwala zaś bezspornie na pełną kontrolę procesu myślowego, który przebiegał w czasie narady, a który doprowadził sąd orzekający do wniosku o sprawstwie i winie oskarżonego K. M. (1), co do obu przypisanych mu czynów. Jego treść, w konfrontacji z materiałem dowodowym, nie daje żadnych podstaw do przyjęcia, że rozumowanie sądu jest alogiczne, czy też sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, a w konsekwencji, że przyjęte ustalenia są wadliwe, jak twierdzi to skarżąca. Z przyczyn formalnych chybiony jest zarzut naruszenia zasady in dubio pro reo. W sprawie nie wystąpiły bowiem wątpliwości, których usunąć było nie sposób i które należałoby interpretować na korzyść oskarżonego. Racjonalizm zaś postąpienia sądu orzekającego – zdaniem Sądu Apelacyjnego – nie budzi żadnych zastrzeżeń, zwłaszcza że Sąd Okręgowy w Szczecinie wykonał zalecenia Sądu Apelacyjnego zawarte w wyroku z dnia 29 sierpnia 2013r., sygn. II AKa 145/13 i swoje stanowisko rzeczowo wyartykułował w uzasadnieniu swego wyroku. Na tym można by poprzestać. W realiach dowodowych sprawy oczywistym jest bowiem, że to jedynie oskarżony K. M. (1) mógł i dopuścić się zabójstwa E. K.

(1), alternatywa zaś dla jego sprawstwa, wbrew temu co twierdzi w apelacji jego obrońca, nie istnieje. To on groził jej – jak zasadnie przyjął to sąd I instancji na stronie 44 uzasadnienia wyroku – pozbawieniem życia. Miał też motyw do dokonania tego, a była nim jego chorobliwa zazdrość o zabiłą, która postanowiła z nim zerwać a co najmniej stwarzała takie wrażenie. Motywem jego działania było zatem, cytując za sądem I instancji: „chęć uniemożliwienia E. K. (1), i to ostatecznego, odejścia od oskarżonego” Tego zaś stanowiska nie podważa wywiedziona apelacja. Abstrahuje ona bowiem od realiów dowodowych sprawy. Dowodzi też z góry przyjętą tezę. Częstokroć posługuje się przy tym alogicznymi argumentami. Przykładem tego są wywody skarżącej zawarte na stronie 12 apelacji, że skoro wg zeznań U. K., E. K. (1) wyszła z jej mieszkania w trakcie trwania wiadomości na (...) (18.50-19.20), zatem przed godziną 19.20, zaś wg zeznań Z. L. przyszła do jego sklepu z K. M. (1) około 19.30, a jego „całkowita pewność odnosi się do czasu 19.15-19.45”, to musiała się z oskarżonym rozstać przed godziną 19.14, bo Z. L. „w dni mroźne sklep zamyka wcześniej (12.02.2011r. odnotowano temperaturę – 5,9^(o)C karta 1296 akt)”, a także, bo „wtedy zaczęła nawiązywać kontakt z P. K. (1), być może w tym celu by poinformować go, że już idzie i ma na nią oczekiwać by wspólnie udali się do G. (1)”. Nie przekonuje w konsekwencji argument skarżącej jakoby sms o godzinie 19:38 „wykonywała już będąc sama, zwłaszcza gdy faktycznie jak ustalił to Sąd bała się oskarżonego”. Na marginesie z zeznań U. K. wynika, że jej zabita wnuczka krytycznego dnia wróciła z pracy przed godziną 19.00. W jej mieszkaniu był już wówczas K. M. (1). Odprowadził bowiem swoją i E. K. (1) córkę, choć – zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami – to on miał się nią tego dnia zajmować. Wg oskarżonego E. K. (1) wróciła po godzinie 19.00 (k. 39-40), „jakoś tak 20 lub 15 minut po siódmej, czyli po 19:00” (k. 187). Zdażyli się pokłócić, po czym wyszli jednak razem (k. 196-197, 653-59). Udali się do sklepu Z. L.. W wyjaśnieniach składanych w postępowaniu przygotowawczym, jak słusznie zauważa sąd na stronie 39 uzasadnienia wyroku fakt ten oskarżony bezspornie zataił. Stwierdził bowiem i to dwukrotnie, że rozstali się na wysokości budynku mieszkalnego zajmowanego przez niego i jego rodzinę (k. 40, 188). Wbrew wywodom skarżącej oskarżony miał tu niewątpliwie dosyć oczywisty interes „w zatajeniu tego faktu”. Był bowiem ostatnią osobą, która widziała E. K. (1) żywą. Nieodparcie nasuwa się też wniosek, że pomijając ten fakt oskarżony starał się wpasować w zeznania wspierających go członków jego rodziny i wskazywany przez nich czas jego powrotu do domu.

Ekspozycywnemu przez obrońcę stresowi przeczy zaś z jednej strony opinia sądowo-psychiatryczna oskarżonego z dnia 9.01.2012r., z której wynika, że cechuje go chłód uczuciowy, egocentryzm, obniżona tolerancja na frustrację, niski próg zachowań agresywnych, w tym gwałtownych, tendencja do zachowań agresywnych (w tym czynów gwałtownych), tendencja do konfliktów z otoczeniem i zachowań zaczepnych, obniżony krytycyzm dotyczący własnego postępowania (k. 1526-30), a czego przykładem jest niewątpliwie jego zachowanie się choćby podczas uzasadnienia wyroku w dniu 9 lipca 2015r., kiedy to oświadczył „kurwa, bzdura, ile razy można tego słuchać, drugi raz tego słucham” (k. 2826v.), z drugiej zaś realizowana linia obrony.

Dalej, także na stronie 12 apelacji skarżąca czyni sądowi I instancji zarzut, jakoby ten błędnie ustalił, że „oskarżony dopiero około godziny 21:30 pojechał z bratem do sklepu (...) w G. (1), gdzie na podstawie operacji zarejestrowanej na kasie fiskalnej o godzinie 21:49 nabył wódkę”, bo nie wziął pod uwagę, „podnoszonej już przez obronę okoliczności wynikającej z zeznań świadka H. K.”, a mianowicie, że „jeśli na rolce była nabita godzina 20.00 to faktycznie była godzina 19.20” (k. 739-40). Różnica to zatem 40 minut. Odnosząc to do 21:49 daje to czas nabycia alkoholu nie, jak twierdzi skarżąca na godzinę 20:09, ale na godzinę 21:09. To zaś oznacza, że oskarżony z bratem po wódkę do G. (1), jeśli już, to musiał się udać krótko przed godziną 21.00, nadal zatem dysponował co najmniej godziną czasu niewątpliwie wystarczającą na dokonanie przypisanego mu czynu. Powoduje to, że nie uwzględnienie przez sąd I instancji owych „40 minut” pozbawione jest w sprawie praktycznie merytorycznego znaczenia. Kwestię czasu powrotu oskarżonego do domu i jego wyjazdu po alkohol sąd omawia na stronach od 45 do 47 uzasadnienia wyroku. Na marginesie z zeznań J. M. (1) wynika, że „do godziny 20.00 nie było P. w domu, nie było jego samochodu” Wrócił – jak wynika z kolei z jego zeznań złożonych w toku rozprawy w dniu 15 października 2012r. „około godzinie 20.00”, cytując: „przyjechałem o godzinie 19.50 lub 19.55”. „Po 10 minutach” świadek dał oskarżonemu kluczyki od samochodu i ten z bratem J. udali się do G. (1) po alkohol (k. 1777v., 1778). „Członkowie rodziny oskarżonego, jego matka i bracia oraz ojciec, jak zauważa sąd I instancji na stronie 45 uzasadnienia wyroku, bardzo równo określali czas, w którym oskarżony wrócił do domu”, wskazywanego przez nich czasu nie należy jednak przeceniać, nie tylko dlatego, że owa jednolitość sama w sobie, czy też – jak ujmuje to sąd na stronie 47 uzasadnienia wyroku – „znaczne rozbieżności co do

czasu wyjazdu do G. (1) po wódkę” może zdumiewać, ale także i dlatego, że podobnie jak oskarżony (k. 780-81) także i oni, tj.: P. M. (k. 784-85), J. M. (2) (k. 788-89), J. M. (1) (k. 792-93) odmówili udziału w badaniach wariograficznych, a co sąd słusznie konstatuje na stronie 30 uzasadnienia wyroku. Charakterystyczne są tu niewątpliwie zeznania ojca oskarżonego, tj. R. M., który w postępowaniu przygotowawczym twierdził, że nie pamięta co robił 12.02.2011r. (k. 198-199), natomiast na rozprawie w dniu 15 października 2012r. już pamiętał, że jak około godziny 21.00 wrócił po pracy do domu, to jego synowie byli w swoim pokoju (k. 1778v). Rozliczanie czasu w oparciu o zeznania członków rodziny oskarżonego, a co niewątpliwie czyni skarżąca nie przekonuje, zwłaszcza że przyjęcie zakupu alkoholu w oparciu o dane z wydruku z kasy fiskalnej ma bez wątpienia charakter hipotetyczny. Z wyjaśnień samego oskarżonego na karcie 189 wynika bowiem, iż razem z bratem po alkohol do G. (1) wyjechali „przed dziesiątą jakoś 21:30 lub 21:40”. Wrócili „z G. (1) gdzieś o 22:10”. Z tym to zaś czasem zsynchronizowany jest przyjęty przez sąd Instancji czas zakupu alkoholu na godz. 21.49. Oczywiście jest zatem, że oskarżony K. M. (1) miał dostatecznie wiele czasu, aby dokonać przypisanego mu czynu. Wskazywany bowiem przez niego czas przesuwania – upraszczając – czas zakupu alkoholu na kasie fiskalnej na godzinę mniej więcej 22.30. W tym kontekście podkreślić też należy, że ostatnie połączenie z (...), którym dysponowała E. K. (1) – co słusznie zauważa skarżąca – miało miejsce 12 lutego 2011r. o godzinie 20.09:18 z numerem 725 282 509, należącym do P. K. (1). Zrozumiałe jest przy tym, że „telefony E. K. (1) i K. M. (1) logowały się (musiały się logować) do tych samych stacji przekaźnikowych” po 22:14. O tej godzinie, a dokładnie o godz. 22:14:40, 22:14:51 oskarżony dysponując komórką nr 781 893 773 łączył się z komórką o numerze 783 779 369, którą krytycznego dnia dysponowała E. K. (1) (k. 471). Tyle, że z tego połączenia nie wynika nic absolutnie innego poza tym, że – upraszczając – łączył się sam ze sobą. Dysponował bowiem wówczas, o czym będzie jeszcze mowa „jej” komórką.

Prawdą przy tym jest, że w sklepie (...) i oskarżony K. M. (1) zachowywali się spokojnie i poprawnie. Tak przynajmniej postrzegał ich Z. L.. Symptomy tragedii musiały już jednak występować skoro – jak wynika z zeznań E. S. (z d. C.) po wizycie w sklepie (...) zadzwoniła do niej i płacząc powiedziała, że pokłóciła się z oskarżonym i z nim zerwała. Poinformowała też, że K. M. (1) groził jej, że ją zabije, że jeśli stanie się jej coś to przez oskarżonego. Poprosiła też, aby świadek wówczas powiadomiła o tym Policję (k. 30-31, 1772-74, 2674-750). O rozstaniu z oskarżonym E. K. (1) krytycznego dnia poinformowała zresztą także J. J. (1) (k. 26-27, odpis: k. 234-35). Wysłała również P. K. (1) kolejnego tego dnia smsa, w którym wprost wskazała, że zerwała ze swoim chłopakiem, gdyż coś pomiędzy nimi zaszło (k. 28-29). Co się zaś wydarzyło później można jedynie logicznie i rzeczowo wnioskować. Tak też czyni sąd I instancji zasadnie przyjmując, że to właśnie po wykonaniu telefonu do E. S., E. K. (1) i oskarżony znaleźli się w okolicach starej żwirowni i tam właśnie doszło do jej zabójstwa. Uprawniają do tego niewątpliwie protokoły: oględzin miejsca zdarzenia, sekcji zwłok oraz opinie biegłych. Tego zaś ustalenia nie podważa fakt, że E. K. (1) być może rzeczywiście noc z 12 na 13 lutego 2011r. zamierzała spędzić z mężczyzną, którym nie był oskarżony. Być może tym mężczyzną, wbrew temu co ustala sąd I instancji na stronie 37 uzasadnienia wyroku, miał być nawet P. K. (1). E. K. (1) bowiem – jak wynika z wykazu połączeń – podejmowała próby połączenia się numerem 725 282 509 należącym do P. K. (1) o godzinie: 18:50:47 (trwało 2 sekundy), 18:56:19 (trwało 2 sekundy), 19:14:22 (trwało 2 sekundy), 19:17:24 (trwało 2 sekundy), 19:19:10 (trwa 2 sekundy), 19:28:15 (trwało 1 sekundę), 20:09:18 (trwało 2 sekundy), 20:09:52 (trwało 2 sekundy) (k. 466), zatem co najmniej 6 razy łączyła się z P. K. (1). Przebywała wówczas bezspornie w obecności oskarżonego. Wielość owych połączeń dowodzi przy tym, iż była wyjątkowo zdeterminowana. Takie zachowanie musiało zaś oskarżonego, do czego ma on bezspornie charakterologiczne skłonności, zdenerwować. Przypomnieć w tym miejscu bowiem należy, że oskarżony używał wobec E. K. (1) przemocy, a kiedy mieszkali w G. to – jak wynika z zeznań W. J. – zarzucał jej, że ma romans z właścicielem mieszkania, tj. nieżyjącym mężem świadka (k. 208-09). Z kolei z zeznań K. J. wynika, że E. K. (1) skarżyła się jego ojcu, że oskarżony „dusił ją (...) takim sznurkiem od kaptura od bluzy” (k. 805-810). Oskarżony, co zresztą sam przyznał w G. raz nawet przyznał „konkubinę w szafie”. Była to ponoć „jedynie zabawa” „na krótko” (k. 39-40). Pamiętać też należy, o przywołanym wyżej telefonie do E. S. z d. C., kiedy to E. K. (1) płacząc mówiła, że rozstała się z K. M. (1), a ten groził, że ją zabije. Z wyjaśnień oskarżonego wynika przy tym, że rozstali się o godzinie: 19.30-19.40 (k. 39-40), „mogła być godzina za 20 lub za 15 ósmą wieczorem (czyli 19:40, 19:45)” (k. 188), zatem oczywistym jest, że także i późniejsze smsy, a mianowicie te o godzinie: 19:38:48, 19:42:06, 20:09:18, 20:09:19 (k. 466) E. K. (1) musiała wysłać do P. K. (1) w obecności oskarżonego. Nie sposób bowiem przyjąć, aby oskarżony w trakcie owych licznych kontaktów opuścił E. K. (1) i udał się do domu, chyba że po samochód. Innego

wniosku w realiach sprawy logicznie wyprowadzić nie sposób. Otrzymała zaś od niego także w obecności oskarżonego smsy o 19:00:20, 19:38:08, 19:39:17, 19:42:38, 19:47:25, 19:50:06, 19:52:13, 19:53:55, 19:55:52, 19:56:49, 19:57:45, 20:02:58, 20:04:05, 20:06:02 (k. 470-71). Oskarżony wbrew temu co wyjaśnia musiał zatem niewątpliwie choćby po zewnętrznych oznakach zdawać sprawę, że E. K. (1) zamierza się z nim rozstać, względnie co najmniej zdradzić. Ostatnia próba połączenia ze strony E. K. (1) z P. K. (1) miała zaś miejsce o godzinie 20:09:52 (połączenie trwało 2 sekundy). Wnioskować zatem można i należy, że właśnie po tej to próbie oskarżony K. M. (1) dokonał zabójstwa E. K. (1). Innego wniosku w realiach sprawy logicznie wyprowadzić nie sposób. E. K. (1) po przywołanej wyżej godzinie nie odpowiedziała już bowiem na żaden z 24 smsów P. K. (1) przesłanych na numer komórki, którą dysponowała, tj. o godzinie: 20:10:54, 20:12:33, 20:15:37, 20:19:40, 20:23:32, 20:30:13, 20:33:38, 20:34:59, 20:45:02, 20:49:38, 21:04:04, 21:05:34, 21:07:35, 21:11:09, 21:13:06, 21:15:42, 21:33:20, 21:33:50, 21:35:41, 21:41:23, 22:02:21, 22:04:47, 22:16:16, 22:17:56 (k. 470-71). Potencjalny związek E. K. (1) i P. K. (1), której wyrazem jest wielość kontaktów telefonicznych i przesłanych smsów, a także widoczna natarczywość w namawianiu go na spotkanie, sprawstwa oskarżonego K. M. (1) zatem nie podważa, a wręcz przeciwnie w jego sprawstwie utwierdza. Nie sposób bowiem przyjąć, że P. K. (1) dokonał zabójstwa w czasie kiedy wysłał do niej sms. Oczywistym jest przy tym, że po śmierci E. K. (1) telefon, którym ona dysponowała, znalazł się w posiadaniu oskarżonego. W posiadaniu jej komórki mógł zaś wejść jedynie ten, który pozbawił ją życia. Innego wniosku tu także wyprowadzić nie sposób. Z jej to bowiem komórki, choć pod numerem(...) (użytkownik numeru nie dopełnił formalności przekazania swoich danych personalnych do (...) S.A.) w dniu 18 lutego 2011r. o godz. 00:45:15 i 18 wyszły 2 smsy do J. K. (k. 18-22) o treści w oryginale: „przepraszam że się nie odzywałam ale nie mogłam jestem cała i bezpieczna ucałujcie natasze i przepraszam K. ale ja muszę ja zobaczyć jak nie teraz to już nigdy więcej nie będę miała okazji jak wrócę to mu wszystko wytłumaczę Kocham was wszystkich jeszcze się odezwę” (k. 33-34). Świadczy o tym wykazywany w bilingach, zatem wbrew temu co twierdzi skarżąca, ustalony, indywidualny nr identyfikacyjny telefonu ((...)) tożsamy dla obu numerów, w tym dla numeru, co podkreślić należy, którym posługiwała się E. K. (1) (k. 466 i 467). Oznacza to, że oskarżony musiał kartę SIM z komórki numer (...) przełożyć do komórki E. K. (1), tj. 783 779 369. On też jedynie miał interes w przesłaniu smsu J. K., jako że to do niego w/w 17 lutego 2011r. powiedziała, że „tej sprawy”, jak zresztą ustala sąd I instancji na stronie 16 uzasadnienie wyroku, tak nie zostawi, że powiadomi policję, ściągnie psy, telewizję i zrobi wszystko, żeby to nagłośnić (k. 20). W interesie oskarżonego leżało zaś niewątpliwie jej uspokojenie i opóźnienie działań poszukiwawczych. Styl wypowiedzi ma tu zatem znaczenie drugorzędne, choć nie pozbawione jest znaczenia. W kontekście treści smsu może jedynie zdumiewać, że rzekoma E. K. (1) nie wykonała żadnego połączenia z numerem komórki oskarżonego, abstrahując oczywiście od faktu, że nie dysponował wówczas już taką możliwością. Komórka o danych, którymi dysponowała była już bowiem zablokowana. Na marginesie z zeznań A. K., na co słusznie zwraca uwagę sąd I instancji, wynika, że w rozmowie z nią oskarżony twierdził, że E. K. (1) wyjechała do matki do Niemiec (k. 233, 1843-44v., 2596). Sugestia obrońcy, że to potencjalnie P. K. (1) był/jest sprawcą zabójstwa E. K. (1) nie wytrzymuje krytyki także w świetle przywoływanych na stronie 10 uzasadnienia apelacji, zapisów na portalu (...), z dnia 13 lutego 2011r., cytując: „nie wiem o co chodzi, ale bardzo chcę się dowiedzieć proszę odezwij się na komurkę od razu jak to przeczytasz wzięłam urlop ze względu na ciebie” oraz z dnia 14 lutego 2011r., ponownie cytując: „widzę że nie odezwiesz się już do mnie a myślałem że teraz jakoś naprawie błąd który popełniłem dawno temu specjalnie dla wzięłam urlop żeby się spotkać i proszę zrozumi mnie co do tej soboty przepraszam że cię zawiodłem. Jesteś naprawdę śliczną kobietą i żałuję że nie przyjechałem w sobotę ale daj mi jeszcze szansę nie przekreślaj mnie tak od razu” (pisownia oryginalna – karta 827). Podobnych zapisów po stronie oskarżonego tymczasem brak.

Nie przekonuje też argument skarżącej, jakoby K. M. (1) nie był zaniepokojony nieobecnością E. K. (1) w dniu 13 lutego 2011r. i jej nie poszukiwał, bo miała być na szkoleniu, zaś po rozmowie z J. J. (1) „mógł czuć się po prostu oszukany przez E. K. (1) i zły na nią” i „stąd mogła wynikać jego oziębłość emocjonalna do faktu zaginięcia” i brak połączenia na telefon E. K. (1), bo przykładowo połączeń tych w dniu 1 lutego 2011r. wykonał – 14 (k. 596), zaś w dniu 11 lutego 2012r. – 31 razy (k. 599-600), natomiast w dniu 12 lutego 2011r. – 13 razy (k. 600). Analizując wielość połączeń i przesłanych smsów można zaś wnioskować, że oskarżony był niemalże uzależniony od kontaktu z E. K. (1). Tymczasem – jak zasadnie ustala to sąd I instancji na stronie 14 uzasadnienia wyroku – w dniu 13 lutego i w następnych K. M. (1) nie wykonał ze swojego numeru (...) ani jednej próby połączenia z numerem należącym do E. K. (1), tj. (...) „Normalnym postępowaniem każdego, nie tylko tak zazdrośnego jak K. M. (1), mężczyzny byłoby – jak

zauważa to sąd I instancji – na stronie 42 uzasadnienia wyroku – podjęcie prób ustalenia, gdzie jest naprawdę E. K. (1). Tymczasem oskarżony nie tylko nie wpadł w złość, co zdarzało mu się z o wiele bliższych powodów, ale w ogóle na to nie zareagował”. Na zdumiewającym braku emocjonalnego zaangażowania oskarżonego w poszukiwanie E. K. (1), niewątpliwie sprzecznym z jego osobowością, sprawa się zresztą nie kończy, choć prawdą jest, że zwykle „złość po upływie jakiegoś czasu przechodzi”. Oto bowiem oskarżony – jak wynika z zeznań E. K. (2) (k. 687-91, 1779v.-80, protokół rozprawy z (konsultant sprzedaży w (...)) – w dniu 16 lutego 2011r., zatem przed upływem 4 dni, zgłosił kradzież telefonu, którym posługiwała się E. K. (1) i wystąpił o wydanie nowej kart SIM (k. 1085-86), nadto o biling rozmów za okres 9-12.02.2011r. (k. 1083). Tylko zaś „osoba, która wiedziała, że E. K. (1) zginęła tego dnia, i to przed północą gdy zmienia się data, jak słusznie zauważa sąd I instancji na stronie 45 uzasadnienia wyroku, wiedziała że nie będzie z jej telefonu późniejszych połączeń”. „Wydanie kart SIM powoduje zablokowanie oryginału karty SIM”, zwykle też – jak dowodzą tego realia życia codziennego – następuje to niezwłocznie. Zażądanie bilingu wydaje się być żądaniem irracjonalnym, jest to jednak wrażenie jedynie pozornie słuszne. Oskarżonego interesowało bowiem niewątpliwie z kim E. K. (1) w dniach 9-12.02.2011r. kontaktowała się, a mówiąc wprost kto był jego konkurentem. Wiedzę tę zresztą później wykorzystał. I tak w dniu 16.02.2011r. z numeru E. K. (1), jak wynika z zeznań P. K. (1), K. M. (1) dzwonił do niego, pytał, czy jest „tym mężczyzną E. z B. (1)”, wygrażał też, że go pobije (k. 28-29, 1162-63). Dzwonił też do świadka E. S. (z d. C.) i pytał z kim rozmawia (k. 30-31, 1772-74, 2674-75). Oczywistym w realiach dowodowych sprawy jest też, że oskarżony K. M. (1) nie tylko nie próbował ustalić miejsce pobytu E. K. (1), ale czynności poszukiwawcze wręcz i to zdecydowanie starał się utrudnić. Razi wręcz życiową naiwnością argument wyrażony przez skarżącą na stronie 15 uzasadnienia apelacji, jakoby oskarżony zamówił duplikat karty sim dlatego, że „zawarta umowa powodowała, iż brak doładowania telefonu skutkuje utratą numeru”, a jeśli to przyjąć to oczywistym jest, że wówczas musiał wiedzieć, że doładowania nie robi E. K. (1), bo już po prostu nie żyje. Podniesiony argument jest niedorzeczny także i dlatego, że oskarżony posiadał komórkę o numerze 781 893 773. Posiadanie zaś przez jedną osobę dwóch telefonów o różnych numerach niczego nie racjonalizuje, wiąże się natomiast bezspornie z dodatkowymi kosztami.

W poprawności i zasadności poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych utwierdza też zachowanie oskarżonego K. M. (1) polegające na pobraniu, przy użyciu karty bankomatowej pokrzywdzonej, w dniu 22.02.2011r. o godzinie 15:31:32, w bankomacie (...) S.A. przy ul. (...) w G. (1) z konta E. K. (1) – 60 złotych wpłaconych na jej konto tytułem zasiłku rodzinnego przez Ośrodek Pomocy Społecznej (k. 107). Sąd konstatuje tu wprawdzie, że „oskarżony nie miał (...) upoważnienia do korzystania z karty należącej do E. K. (1), jednak nie można wykluczyć, że dała mu ona ją dobrowolnie jeszcze przed śmiercią”. „Oskarżony dokonując wypłaty znał numer (...) inaczej nie dokonałby wypłaty”. Brzmi to jednak nieprzekonywująco. Karta bankomatowa w dzisiejszej dobie to bowiem, jak słusznie zresztą zauważa sąd meriti, jeden z podstawowych środków na uzyskanie gotówki, w szczególności w podróży. Zwykło się też ją nosić razem z innymi dokumentami i kartami. Wbrew stanowisku sądu I instancji posiadanie przez oskarżonego karty bankomatowej pokrzywdzonej – zdaniem Sądu Apelacyjnego – świadczyć raczej o tym, że została ona uzyskana przez oskarżonego już po zabójstwie E. K. (1), zwłaszcza że oskarżony oraz denatka zamieszkiwali oddzielnie, każde u swojej rodziny.

Realia dowodowe sprawy nie pozostawiają zatem żadnych wątpliwości, iż to oskarżony K. M. (1) dopuścił się zabójstwa E. K. (1). Na żwirowni – jak słusznie ustala to sąd I instancji na stronie 11 uzasadnienia wyroku –zaatakował ją, szarpał za jej torebkę, aż urwał rączki – paski od torebki, szarpał za odzież rozrywając biustonosz i powodując, że jego część miseczka spadła na ziemię. Następnie ściągnął pokrzywdzonej dolną część odzieży – spodnie rozpinając pasek i rozporek. W pewnym momencie uderzył ją narzędziem tępym i twardym np. pięścią w okolicę skroniowo potyliczną (w czasie sekcji stwierdzono podbiegnięcia krwawe w okolicach skroniowych potwierdzone badaniem histopatologicznym) powodując upadek pokrzywdzonej na ziemię i utratę przytomności bądź ogłuszenie, pozbawiając E. K. (1) możliwości obrony przed atakiem, a następnie zadzierzgnął na jej szyi sznurek owijając nim raz szyję i zawiązał go mocno dwukrotnym supłem. Na tym to sznurku, o czym będzie jeszcze mowa stwierdzono zaś jego DNA. Przyczyną zejścia śmiertelnego E. K. (1) było gwałtowne uduszenie w mechanizmie zadzierzgnięcia. Zaprzeczenia oskarżonego, że nie dokonał zabójstwa E. K. (1) nie przekonują, bo po prostu przekonać nie mogą.

Czyniąc ustalenia faktyczne, słusznie przy tym sąd I instancji pominął zeznania J. Z. (1) i S. S., ich wiarygodność jest bowiem zerowa. Można i należy przytoczyć tu zresztą wprost stanowisko sądu I instancji, wyrażone na stronie 48 uzasadnienia wyroku, że „uznanie, że dwa dni po zaginięciu lub też dwa dni po ukazaniu się ogłoszenia o zaginięciu E. K. (1) spaceruje sobie po G. (1) w okolicach zakładu fryzjerskiego, w którym pracowała jawi się tak skrajnie nieprawdopodobnym, że aż niemożliwym przy przyjęciu, że tego dnia nie skontaktowała się ani z J. J. (1), ani z żadną z koleżanek, ani z oskarżonym czy też rodziną, a przede wszystkim nawet nie zapytała nikogo o swoją córkę.” Przyjęcie na sprawę takiego punktu widzenia sprowadzałoby niewątpliwie sądową ocenę dowodów do absurdu, a to jest po prostu nie do zaakceptowania. Słusznie zatem sąd I instancji przyjął, że „S. S. po prostu albo wymyślił całą historię, aby zaistnieć w miasteczku, albo – co bardziej prawdopodobne – pomylił E. K. (1) z inną osobą, a potem nieświadomie „wmówił” swoją wersję J. Z. (1)”.

Niczego w sprawie nie dowodzą ani nie przesądzają także zeznania B. K. (k. 895-96) i M. F. (k. 892-94), że gleba w miejscu – umownie określając – grobu E. K. (1) była nienaruszona, zaś sposób ułożenia gałęzi był całkowicie inny aniżeli przy ujawnieniu zwłok w dniu 28 kwietnia 2011r. Brzmiały one, co słusznie konstataje sąd I instancji na stronach 48 i 49 uzasadnienia wyroku, wysoce subiektywnie, a tym samym nie przekonywująco. Sugerują oczywiście późniejsze zakopanie zwłok aniżeli 12 lutego 2011r., Problem w tym, że nawet jeśli tak się przyjmie, to w sprawie niczego to nie podważa. Sugestię tę wyklucza bowiem, na co słusznie zwraca uwagę sąd I instancji na stronie 12 uzasadnienia wyroku topografia zabezpieczonych w sprawie dowodów widoczna w protokole oględzin miejsca ujawnienia zwłok. Wynika z niego m.in., że po lewej stronie drogi w odległości 21,5 m od miejsca znalezienia zwłok ujawniono część damskiej bielizny, miseczkę od biustonosza (śląd nr 34) (k. 118v.), zaś w odległości 6 metrów koloru brązowego (śląd nr 35) (k. 297). Przywołać tu też można i należy opinię biegłego M. P. (1). Wprawdzie wynika z niej, że biegły nie jest w stanie wykluczyć, że zwłoki „jakiś czas mogły przebywać w innym miejscu zanim zostały zakopane”, ale w jego ocenie wersja ta jest mało prawdopodobna, bo „w miejscu znalezienia zwłok znaleziono fragmenty odzieży należące do ofiary znajdujące się poza miejscem ukrycia zwłok”. W konsekwencji słusznie jawi się stanowisko biegłego, że „to w tym miejscu zwłoki znajdowały się przez cały czas” (k. 2101v.-02). Konstatacji tej nie podważa przy tym fakt, iż – jak twierdzi skarżąca – sąd zaniechał analizy w kontekście informacji Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej z dnia 11.08.2011r., czy oskarżony „miałby możliwość przy przyjęciu stanu faktycznego” „wykopać grobu w czasie, jaki według Sądu miał do dyspozycji”, zwłaszcza dlatego, że ów „grób” znajdował się na żwirowni, zatem w glebie szczególnie – trudno zaś wyobrazić sobie zamrożenie piasku, żwiru, wszak przepuszczają one wodę. Oczywiście jest też, że żwirownie, czy też raczej pozostałości po nich charakteryzują się różnego rodzaju normalnymi zapadlinami i uskokami. Nie trzeba zatem wiele, jak należy sądzić, aby wykopać „grób” o głębokości 50 m, nawet przy temperaturze minusowej. Czas zresztą „wykopać grobu” warunkowany jest wieloma zmiennymi, których precyzyjnie odtworzyć nie sposób, ale i wiarygodnością świadków członków rodziny oskarżonego. Ta jest zaś jak już wyżej wspomniano praktycznie żadna. Jako najbliżsi starają się bowiem niewątpliwie pomóc oskarżonemu i stworzyć mu mniej lub bardziej wiarygodne alibi. Oznacza to, że uchybienie dyspozycji art. 167 k.p.k. nawet jeśli wystąpiło, pozostaje bez wpływu na treść kontestowanego wyroku.

Oczywiście chybiony w realiach sprawy jawi się też zarzut z punktu I. lit. a apelacji, a to dlatego, że opinia biegłego J. P. zawarta w protokole Nr D 941/2011, spisany w dniu 30 maja 2011r., datowanym na 7 lipca 2011r. wpłynęła do Prokuratury Rejonowej w Gryficach w dniu 13 lipca 2011r., a wynika to ze znajdującej się na niej prezentaty wpływu (k. 1030). Jednocześnie – jak wynika z przesłanej i załączonej specyfikacji z dnia 7 lipca 2011r. – tamże wówczas dopiero też zwrócono kopertę z dowodowym sznurkiem (k. 1038). Przedmiotem badania biegłego P. (1) był zatem bezspornie sznurek zabezpieczony ze zwłok E. K. (1) w toku jej sekcji, a nie jakiś bliżej nie dookreślony, który został przekazany do Pracowni Hemogenetyki ZMS dopiero w dniu 27 lipca 2011r. wraz z postanowieniem z dnia 5 lipca 2011r., a co sugeruje skarżąca. Był on w dwóch kawałkach, o długościach 40 cm i 20 cm. Znajdował się w kopercie stanowiącej k. 2039 akt, przy czym dopiero po przekazaniu koperty do Pracowni Hemogenetyki Z. K. naniósł na nim zapis „zab. przy zwłokach E. K. (1)”. Opinia Nr D/941/2011z dnia 7 lipca 2011 r., jak słusznie konstataje to sąd I instancji na stronie 27 uzasadnienia, dotyczy zatem niewątpliwie sznurka zdjętego podczas sekcji zwłok z szyi E. K. (1). W stanowisku tym utwierdza także protokół sekcji zwłok E. K. (1), który wpłynął do Prokuratury w G. (1) w dniu 15 lipca 2011r. Na jego stronie 6 stwierdza się bowiem „badaniem hemogenetycznym stwierdzono profil DNA K. M. (1)

w dowodowym śladzie zabezpieczonym ze sznurka, węzłów i przy węzłach. Powyższy wynik dowodzi, że on ten ślad naniósł. Prawdopodobieństwo, iż wymieniony wyżej ślad pochodzi od osoby innej niż K. M. (1) osoby losowo wybranej, która ma taki sam genotyp DNA jest znikomy i wynosi jak 1:908 bilionów” (k. 1053). Niczego w sprawie ani nie dowodzi ani nie przesadza postanowienie prokurator Jolanty Wójtowicz-Charyton z dnia 5 lipca 2011r., pomieszczone na karcie 911 akt sprawy. Wprawdzie wynika z niego, że na jego mocy przekazano do badań:

„4. Sznurek zabezpieczony w czasie sekcji zwłok z szyi E. K. (1)

5. Sznurek zabezpieczony w bagażniku pojazdu marki (...) nr rej. (...) GI

6. Sznurek zabezpieczony od J. M. (1) a pochodzący wg jej oświadczenia z altanki na ogrodzie działkowym”, oczywistym jest jednak, że w dacie wydania postanowienia sznurkiem zabezpieczonym w czasie sekcji zwłok z szyi E. K. (1), bezspornie nie dysponowano. Do tego postanowienie wykonano (przygotowano do wysyłki) dopiero nazajutrz. Kiedy rzeczywiście je wyeksponowano brak danych. Bezspornym jest jednak, że do Zakładu Medycyny Sądowej PUM w S. postanowienie z załącznikami wpłynęły jednak dopiero w dniu 27 lipca 2011r. W powyższych realiach o ewentualnym pomieszczeniu sznurków mowy być zatem nie może. Aby odrzucić wynik badania J. P. z dnia 30 maja 2011r., trzeba by wykazać, że biegły obciążający K. M. (1) wynik badania z sobie tylko znanych powodów po prostu sfalszował, współpracując przy tym ewentualnie z biegłym prof. M. P. (1), a także z Z. K., a tego żadną miarą uczynić nie sposób. Powoduje to, że w realiach sprawy nie sposób przyjąć innej konstatacji, jak tylko tę, że przedmiotem pierwszego badania biegłego J. P. był jednak sznurek zabezpieczony podczas sekcji E. K. (1). Innej możliwości tu po prostu nie ma. I właśnie w śladzie zabezpieczonym z tego sznurka, z węzłów i przy węzłach (A2), co powtórzyć należy, stwierdzono profil DNA K. M. (1) (k. 1037). Charakter li tylko intelektualnej spekulacji ma przy tym argument skarżącej, jakoby z faktu, że „obecny przy sekcji zwłok technik kryminalistyki R. R. odebrał ubranie i rzeczy zabezpieczone w trakcie sekcji E. K. (1)” wynikało, że „sznurek ten po sekcji zwłok został przekazany do komendy Policji w G. (1) i pozostawał tam do dnia 27 lipca 2011r.”. Adnotacja o treści: „odebrałem ubranie + rzeczy znalezione w trakcie sekcji” (k. 2667) do tego bowiem bezspornie nie uprawnia. Nadinterpretacją rzeczywistości procesowej jest też sugestia skarżącej, jakoby to R. R. zabezpieczył sznurek usunięty w trakcie sekcji zwłok i opisał go w dniu 2.05.2011r. Data ta, to bowiem nic innego, jak tylko data sekcji. Sugestii skarżącej przeczą też zeznania świadka, który w toku rozprawy w dniu 16.10.2014r. po okazaniu mu k. 1285r. zeznał m.in.: „ja wypełniłem rubryki w kopercie znajdującej się na tym zdjęciu. Nie pamiętam czy do tej koperty został włożony sznurek, który opisałem. Nie pamiętam czy to był jeden kawałek sznurka, czy kilka. Nie pamiętam, w jakim opakowaniu otrzymałem sznurek. Nie pamiętam na czyje polecenie dokonałem opisu na tej kopercie. Nie wiem na podstawie jakichkolwiek dokumentów można ustalić, od kogo otrzymałem polecenie zapakowania sznurka”. I dalej: „jeżeli to zostało zabezpieczone przeze mnie to po wysuszeniu takiej rzeczy w celu żeby się nie zepsuł materiał genetyczny jest to suszone i zapakowane przeze mnie”.

W świetle akt sprawy nieuprawnione jest także twierdzenie skarżącej ze strony 6 apelacji jakoby postanowieniem z dnia 22 czerwca 2011r. za dowód rzeczowy uznano „sznurek zabezpieczony podczas sekcji zwłok (nie sznurki) do snopowiązałki koloru białego (k. 761)”. Na wspomnianej karcie pod pozycją 10 za dowód uznano bowiem jedynie „sznurek do snopowiązałki koloru białego z licznymi supłami”. Tyle i nic ponadto. Gdyby zaś ów sznurek był tym, który zdjęto z szyi denatki, to – jako rzecz charakterystyczna – zostałoby to niewątpliwie odnotowane. Niczego w sprawie nie dowodzi ani nie przesadza również pozycja 149 wykazu dowodów rzeczowych nr IX / 124 / 11, w którym powołano się na w/w postanowienie i odnotowano: „sznurek do snopowiązałki koloru białego z licznymi supłami” (k. 858). Na marginesie w wykazie nr X /172 / 11 pod poz. 154, z powołaniem się na postanowienie z dnia 22.09.2011r. odnotowano z kolei „kawałki sznurka z dnia 22.09.2011r.” (k. 1300, 1301).

Skarżąca w apelacji przeszacowuje niewątpliwie także zeznania świadka P. P. (1), który prowadził postępowanie w sprawie, a który na okoliczność postanowienia z k. 761 zeznał jedynie, cytując: „ja wydałem to postanowienie. Gdy wydawałem postanowienie sznurek znajdował się w kopercie, którą ja miałem w posiadaniu u siebie w pokoju. Dokładnie nie pamiętam jak do mnie trafiła, ale pewnie od technika. Nie pamiętam, w którym momencie w odniesieniu do badań sznurka było wydawane moje postanowienie”. I dalej: „przy tak poważnych sprawach wydając postanowienie o dowodach na pewno mam fizycznie przy sobie kopertę z danym dowodem”. Natomiast po okazaniu świadkowi

wykaz z k. 857: „ja sporządzałem ten wykaz. (...) ten wykaz nie ma w swojej treści zawartej daty jego sporządzenia. Nie pamiętam, w jakiej dacie w odniesieniu do postanowienia wykaz został sporządzony. Nie ma zasad dotyczących sporządzenia postanowienia i wykazu, moja praktyka była różna. Dowody rzeczowe dostaję od tej osoby, która je zabezpieczała. To postępowanie przejąłem od koleżanki pod 2 miesiącach, więc te dowody mogłem otrzymać od niej. Nie wiem czy jest sporządzana jakaś dokumentacja z tego, że technik przywozi do komendy jakiś dowód. Nie pamiętam tego na 100%, ale prawdopodobnie ten sznurek gdy mi go przekazano opakowany był w kopertę z metryczką. Nie wiem, kto wydaje polecenie, aby zapakować dowód w kopertę z metryczką” (k. 2594v.-2595). Żadne bowiem słowo świadka nie dowodzi, że rzecz w ogóle dotyczy sznurka zdjętego ze zwłok E. K. (1). W dacie wydawania postanowienia nie było to zresztą w ogóle możliwe – jako że tenże ze zwłok znajdował się w Zakładzie Medycyny Sądowej.

Na marginesie, cytując za skarżącą „w przedmiotowej sprawie zostały zabezpieczone także inne fragmenty sznurka w dniu 28 kwietnia 2011r. o godz. 17.25 z ogródka działkowego rodziny M. (karta 127-129) oraz w dniu 28 kwietnia 2011r. z bagażnika samochodu (...) (karta 220-221). Nie ma zaś żadnych przesłanek, aby twierdzić, że to na którymś z nich stwierdzono DNA K. M. (1).

Reasumując: twierdzenie skarżącej, jakoby sznurek zabezpieczony w dniu 2 maja 2011r. w toku sekcji z szyi E. K. (1) został przekazany „do Komisariatu Policji w G. (2)” jest twierdzeniem gołosłownym.

W takim to też układzie eksponowany apelacją różny opis sznurka ma w sprawie znaczenie wybitnie drugorzędne, żeby nie powiedzieć żadne. Podobnie to, czy biegły M. P. (1) przeciął sznurek usunięty z szyi E. K. (1) w jednym, czy też w dwóch miejscach. Zresztą niedoskonałości w zakresie współpracy na linii prokurator – biegli są po części w sprawie zrozumiałe. Wynikają one po prostu z dynamiki prowadzonego postępowania. I tak w momencie wydawania postanowienia z dnia 5 lipca 2011r. prokurator J. C. nie dysponowała jeszcze ani opinią biegłego P. (1) ani protokołem sekcji przeprowadzonej przez biegłego P. (2), choć nie sposób tu nie dostrzec braku po stronie prokuratora należytej staranności. Podobnie zresztą i w przypadku biegłego J. P.. Tenże bowiem opisując przedmioty podane badaniu wyszczególnił m.in. „ślad zabezpieczony podczas oględzin miejsca zwłok E. K. (1)” w postaci fragmentu sznurka, choć poniżej jako miejsce jego przechowywania wskazał kopertę, na której odnotowano „ZMS, FRAGMENTY SZNURKA, zab. Przy zwłokach E. K. (1)”. Oryginał koperty znajduje się na k. 1039. Wbrew stanowisku obrońcy czytelna i zrozumiała jest też figurująca na niej data, a mianowicie: 29.04.2011r. Tego dnia do ZMS wpłynęło bowiem postanowienie prokuratora o zasięgnięciu opinii, sprawa w karcie obiegujowej została zaś zarejestrowana, jako ekspertyza 614/11 właśnie pod datą 29.04.2011r. (k. 2668). Związek koperty z przedmiotową ekspertyzą, a w zasadzie przeprowadzaną pod jej sygnaturą sekcją jest zatem oczywisty. Tych oczywistych i logicznych faktów skarżąca stara się zaś nie dostrzegać ze względów niewątpliwie taktycznych. W konsekwencji stawia pytania, czy rzecz aby na pewno dotyczy tego samego sznurka, czy może jednak innego, a także, czy postanowienie z dnia 17 maja 2011r. zostało przez prokuratora uzupełnione ustnie – jak twierdzi biegły P. (1) i co sąd I instancji ustala, a co zdarza się jak dowodzi tego praktyka orzecznicza – czy też należy to wykluczyć bo – jak zauważa skarżąca „prokurator Jolanta Wójtowicz Charyton na rozprawie w dniu 22 stycznia 2015r. wskazała, że ustnie (telefonicznie) mogą być konsultowane jedynie techniki badawcze, postanowienie zaś musiałyby zostać wysłane, a co oznacza, że musiałyby ono mieć formę pisemną”, a czemu w sprawie w zasadzie zadośćuczyniono. Postanowieniem z dnia 29 kwietnia 2011r. zlecono bowiem Zakładowi Medycyny Sądowej PUM w S. przeprowadzenie oględzin i otwarcia zwłok E. K. (1), a także pobranie i zabezpieczenie „ze zwłok do dalszych badań odpowiednich tkanek i narządów (wycinków) w celu ustalenia, czy są tam ślady biologiczne pochodzące od innych osób aniżeli pokrzywdzona, a w tym z okolic rodnych, jeśli zajdzie taka konieczność zleca się zabezpieczenie łącznie z dowodami rzeczowymi, na których ślady te występują, gdy tylko taki sposób zabezpieczenia śladów i dowodów był właściwy z obawy o ich utratę (zniszczenie)”. Wykonano 29.04.2011r. (k. 8-10). Natomiast postanowieniem z dnia 1 maja 2011r. Zakładowi Medycyny Sądowej zlecono przeprowadzenie badań hemogenetycznych celem stwierdzenia, czy w śladach biologicznych zabezpieczonych ze zwłok E. K. (1) w czasie oględzin zwłok w miejscu ich znalezienia dnia 28 kwietnia 2011r. znajduje się materiał biologiczny pochodzący od innych osób, a jeśli tak to, czy jest to materiał pochodzący od K. M. (1)”. W świetle postanowienia do ekspertyzy przekazano „1) ślady biologiczne zabezpieczone w czasie oględzin zwłok w miejscu ich znalezienia 2) materiał porównawczy pobrany od K. M. (1)” (k. 256-57). W sprawie przywołane powyżej postanowienia

prokuratora dotknięte są być może mankamentami, co do zakresu zleconej ZMS PUM w S. opinii, nie zmienia to jednak faktu, że sporządzona przez biegłego J. P. opinia jest opinią procesową. Sporządzona bowiem została w następstwie – upraszczając – powołania go do pełnienia funkcji biegłego. Może być zatem dowodem w sprawie. Można tu zresztą postawić także tezę, iż brak precyzyjnego wskazania zakresu opinii został konwalidowany postanowieniem z dnia 5 lipca 2011r. (k. 911). „Nieścisłości i błędy w oznaczaniu śladów, w tym tegoż sznurka, które miały miejsce po wykonaniu pierwszych badań” nie mogą zatem – jak słusznie zauważa sąd I instancji na stronie 54 uzasadnienia – rzutować na ocenę treści opinii Nr D/941/2011. Oczywistym jest bowiem, że jej przedmiotem były ślady zabezpieczone ze sznurka zdjętego z szyi E. K. (1) w czasie sekcji.

Na marginesie postanowieniem z dnia 17 maja 2011r. ZMS zlecono jedynie „przeprowadzenie badań materiału pobranego dnia 2 maja 2011r. w czasie sekcji zwłok E. K. (1) (postanowienie o przeprowadzeniu sekcji z dnia 29 kwietnia 2011r.) z okolic narządów płciowych w celu ustalenia, czy w pobranym materiale są ślady świadczące o odbyciu stosunku płciowego w czasie zbliżonym do zgonu pokrzywdzonej, a jeśli tak, to czy są to ślady pochodzące od K. M. (1), czy innego mężczyzny (...)” (k. 487-88).

W karcie obiegowej Zakładu Medycyny Sądowej pierwsze postanowienie odnotowano pod datą 29.04.2011r., drugie (z dnia 1.05.2011r.) pod datą 4.05.2011r., trzecie pod datą 20.05.2011r. (k. 2668).

Reasumując: przyjęte przez sąd I instancji ustalenia faktyczne – wbrew stanowisku prezentowanemu przez skarżącą w apelacji – jako mające oparcie w materiale dowodowym sprawy i zgodne z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania korzystają w pełni – zdaniem Sądu Apelacyjnego – z ochrony przewidzianej art. 7 k.p.k., a jako zaś takie nie mogą być zasadnie zakwestionowane. Potwierdza je bowiem także logika sytuacyjna widoczna na tle inkryminowanego zdarzenia. W realiach sprawy ustalone przez sąd I instancji sprawstwo K. M. (1) jawi się zatem, jako oczywiste i bezpieczne.

Czyni to w konsekwencji podniesione w apelacji zarzuty obrazy przepisów m.in. art. 4, 5 § 2, 7, 9, 92 i 410 k.p.k. oraz błędu w ustaleniach faktycznych chybnymi. Można tu incydentalnie jedynie już zauważyć, iż apelacja stawiając zarzut błędu w ustaleniach faktycznych winna wykazać, że sąd, choć wziął pod uwagę wszystkie istotne dowody, to jednak oceniając je i budując na nich ustalenia, popełnił błąd. W realiach sprawy nie sposób zaś przyjąć, by autorka apelacji wykazała, że sąd I instancji, choć wziął pod uwagę wszystkie dowody, to jednak oceniając je i budując na nich swoje ustalenia, popełnił błąd i jaki. Apelacja praktycznie sprowadza się jedynie do polemiki z ustaleniami i oceną dowodów dokonaną przez sąd I instancji. W takim zaś układzie nie może wywołać pożądanego skutku. Wszechstronna bowiem ocena wszystkich dowodów i wynikających z nich okoliczności jest nie tylko obowiązkiem sądu orzekającego, ale zasada ta obowiązuje także przy wyciąganiu wniosków przez strony procesowe, które przedstawiając własne stanowisko nie mogą go opierać na fragmentarycznej ocenie dowodów z pominięciem tego wszystkiego, co może prowadzić do innych wniosków. Skarżąca w apelacji przechodzi zaś niewątpliwie do porządku dziennego nad tym wszystkim, co legło u podstaw rozstrzygnięcia sądu I instancji i przedstawione zostało rzeczowo w motywach zaskarżonego wyroku. Mówiąc wprost, skarżąca w apelacji nie trzyma faktów i od nich po prostu abstrahuje. Polemizuje natomiast z własnym ich wyobrażeniem, choć brak jest w tym logiki. Prawidłowa w ocenie Sądu Apelacyjnego jest także kwalifikacja prawna czynu przypisanego oskarżonemu K. M. (1) w punkcie 2 części dyspozytywnej wyroku rzeczowo skonstatowane na stronach 56 i 57 uzasadnienia wyroku.

Sąd Apelacyjny aprobeuje także w całości ocenę dowodów i co się z tym wiąże ustalenia faktyczne sądu I instancji w zakresie drugiego z czynów, kwalifikowanego z art. 207 § 1 k.k. Zauważa zaś jedynie, że skarżąca kontestując wyrok w tej części, także abstrahuje od realiów dowodowych sprawy, w tym od zeznań m.in. J. K., K. P., D. K., J. K., K. K. (2), J. J. (1), M. G., E. F., M. C., które sąd I instancji rzeczowo omawia na stronach od 31 do 34 uzasadnieniu wyroku oraz konstrukcji prawnej przypisanego czynu. Znęcanie się jest bowiem przykładem konstrukcji prawnej jedności czynów, w świetle której wielokrotność powtarzających się karygodnych zachowań skierowanych na to samo dobro stanowi jedno przestępstwo wieloczynowe. Zachowania wchodzące w zakres znęcania się wypełniać zaś mogą znamiona czynów określonych w innych przepisach, a mianowicie art. 189, 190, 191, 216, 217 k.k. Znęcanie polega przy tym z reguły, a co także miał na uwadze sąd I instancji, jak dowodzi tego zapis na stronach 34 i 35

uzasadnienia wyroku, na zadawaniu bólu fizycznego lub na działaniu powodującym cierpienia psychiczne ofiary, powtarzającym się albo jednorazowym, lecz intensywnym i rozciągniętym w czasie. Sąd Apelacyjny respektuje tu stanowisko wyrażone w tym względzie przez Sąd Najwyższy w uchwale jego Izby Karnej z dnia 9 czerwca 1976 r., sygn. VI KZP 13/75 (OSNKW 1976/7-8/86). Znęcanie jest przy tym przestępstwem intencjonalnym. Może być popełnione tylko z zamiarem bezpośrednim, gdyż znęcanie się ze swej istoty oznacza zadawanie cierpień, a nie tylko godzenie się sprawcy na taki charakter swego zachowania się (wyrok SN z dnia 3.11.1986r., Rw 1180/85, OSPiKA 1987 z. 3, poz. 67). W realiach sprawy w przypadku oskarżonego tego rodzaju zachowania w ich pełnej różnorodności i kryminalnej zawartości jawią się jako oczywiste. Taki jest też obiektywny ich wydzźwięk. Taka też była intencja przyswiecejąca jego karygodnemu zachowaniu się – oskarżony każdorazowo ograniczał swobodę poruszania się pokrzywdzonej, krępował taśmą, przywiązywał do kaloryfera, naruszał nietykalność, wyzywał i groził pozbawieniem życia. „To K. M. (1) był stroną inicjującą awantury, on też – z uwagi na swoją przewagę fizyczną – używał siły fizycznej wobec pokrzywdzonej” (strona 35 uzasadnienia wyroku). Fakty te skarżąca niewątpliwie taktycznie bagatelizuje, choć jednocześnie na stronie 16 apelacji konstatuje, że „ewidentnym jest z materiału dowodowego opisanego przez świadków, że kilkakrotnie E. K. (1) miała siniaki”. Zachowanie oskarżonego cechował też niewątpliwie wysoki poziom złej woli w podejmowaniu różnego rodzaju karygodnych zachowań, przy czym działanie sprawcy pozostaje znęcaniem niezależnym od faktu, czy osoba, nad którą sprawca znęca się, sprzeciwia mu się i próbuje się bronić. Środki obronne stosowane przez taką osobę są bowiem usprawiedliwione, gdyż podejmowane są w obronie przed bezpośrednim bezprawnym zamachem na jej dobro. Nie można przeto uznać, aby obrona pokrzywdzonej, nad którą K. M. (1) się niewątpliwie znęcał, odbierała jego działaniu cechy przestępstwa znęcania się (zob. wyrok SN z dnia 17.08.1970r., sygn. IV KR 146/70 OSPiKA 1971 z. 2, poz. 41). Nie przekonuje przy tym też argument, że E. K. (1) nie należała „do osób, które „dają sobie nadmuchać w kaszę”, cokolwiek miałyby to znaczyć. „Fakt, że E. K. (1) nierzadko również unosiła głos, czy nawet wyzywała oskarżonego w sytuacji, gdy zachowywała się tak w odpowiedzi na jego zachowanie, nie może zmienić obrazu całokształtu zachowania oskarżonego”. Zasadnie zatem Sąd Okręgowy – w ocenie Sądu Apelacyjnego – zaskarżonym wyrokiem K. M. (1) przypisał także popełnienie przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. i czemu dał wyraz na stronach od 31 do 36 uzasadnienia wyroku. Stanowisko i oceny tam wyrażone Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje.

Powyższe czyni wywiedzioną apelację w całości bezzasadną. Sąd Apelacyjny podzielił bowiem również wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku okoliczności przedmiotowo – podmiotowo przypisanych oskarżonemu K. M. (1) czynów oraz wynikające z jego danych osobopoznawczych, rzeczowo wyspecyfikowane na stronach 35-36 a także 57-59 uzasadnienia wyroku. W konsekwencji uznał, iż dolegliwości wymierzone K. M. (1) tak w zakresie kar jednostkowych, jak i kary łącznej są współmierne do stopnia społecznej szkodliwości czynów i nie przekraczają stopnia jego winy, a jako takie właściwie też winny spełnić oczekiwane zadania w zakresie społecznego oddziaływania kary i cele szczególnoprewencyjne. W realiach sprawy orzeczonych kar jednostkowych, w tym kary 25 lat pozbawienia wolności żadną miarą nie sposób uznać za kary rażąco niewspółmiernie surowe. Kary te niewątpliwie czynią też zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Po stronie zaś obu czynów, w szczególności kwalifikowanego z art. 148 § 1 k.k. brak jest istotnych okoliczności łagodzących. Brak jest zatem merytorycznych powodów, aby orzeczone kary w najmniejszym choćby stopniu złagodzić.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny, podziеляjąc zasadność wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 9 lipca 2015r., sygn. III K 197/13 i nie znajdując żadnych podstaw do uwzględnienia wywiedzionej apelacji – na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. – zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

O zwolnieniu K. M. (1) od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. 1983 Nr 49, poz. 223 z późn. zm.), natomiast o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym zgodnie z § 4 ust. 1 i 3, 17 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. 2015, poz.1801).

Piotr Brodniak Andrzej Mania Bogumiła Metecka-Drus